

Et si tu n'existais pas - by La Cancao (po polsku) - bossanova (jazz) – Joe Dassin

Intro

Jeśli nie istniałabyś,
To wiem że też nie istniałbym
Patrzac jak smutny dzień szary dzień
Do mych myśli, składa rym?
Gdybyś, nie istniała Ty,
Czy myśli me rzeźbiłyby
Miłość z wiatru i mgły, a ma dłoń
Dotyk tych cudownych dni
Czy pamiętałabyś?
Jeśli nie istniałabyś,
Dla kogo smutki szłyby w cień?
Czy dla tych, których twarz uśmiech, szept
Zapominam z dnia na dzień?
Gdybyś nie istniała Ty
09:1 Lub wędrowała, Bóg wie gdzie,
To bym gnał, śladem twym jak twój cień,
By wytańczyć słowa te:
„Ach dojrzyj, ogrzej mnie”
solo
Jeśli nie istniałabyś,
Dla kogo wtedy istniałbym?
Przy kim bym się uśmiechał co świt
I pomilczał zmierzchem złym?
Jeśli nie istniałabyś,
Czy mogłyby pytania te:
„Dokąd iść, po co żyć?” zmienić się
W proste słowa: „Kocham cię
Na dobre i na złe”
Jeśli nie istniałabyś,



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

